

Tadeusz Szyszko

Pierwszy polski odgłos powieści Iwana Turgieniewa "Ojcowie i dzieci"

Acta Polono-Ruthenica 5, 123-130

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Szyszko
Instytut Rusycystyki
UW

Pierwszy polski odgłos powieści Iwana Turgieniewa *Ojcowie i dzieci*

Najwybitniejsza niewątpliwie powieść Iwana Turgieniewa *Ojcowie i dzieci* trafiła pod polskie strzechy stosunkowo późno, bo dopiero w roku 1870, a więc osiem lat po ukazaniu się pierwodruku w moskiewskim organie Michała Katkowa „Russkij Wiestnik”¹. Celowo napisałem „trafiła pod polskie strzechy”, inteligencja polska bowiem, zwłaszcza inteligencja Królestwa Kongresowego, niemal na co dzień posługująca się językiem rosyjskim, nie mogła przecież nie dostrzec tej bulwersującej całą kulturalną Rosję powieści o nihilście. Powieść ta, której książkowe wydanie pojawiło się na rosyjskim rynku księgarskim niemal tuż po jej prasowej publikacji w lutym 1862 roku², wywołała, jak wiadomo, istną burzę w środowiskach literacko-dziennikarskich i podzieliła te środowiska na dwa przeciwstawne obozy. Jedni przyjmowali tę powieść o pokoleniu ojców i dzieci z niekłamanym entuzjazmem, inni natomiast ze świętym oburzeniem. Rzecz wydaje się dziś niepojęta, ale najostrejsze ataki na utwór Turgieniewa, zwłaszcza zaś na centralną postać tego utworu – nihilistę Eugeniusza Bazarowa, przypuściła krytyka lewicowa, oskarżając pisarza, iż postacią tą ubliżył młodemu pokoleniu dając świadomą jego karykaturę miast przedstawić pozytywnego działacza epoki. Lewica, która głośno wówczas broniła interesów dopiero co wyzwolonego z zależności pańszczyźnianej ludu – nie zapominajmy: był rok 1862 – nie mogła Turgieniewowi darować, że Bazarow dba nie tyle o interesy rosyjskiego chłopca, ile o własne. I, rzeczywiście, tutaj lewica miała chyba rację. Przypomnijmy: Bazarow na swój sposób kocha prosty

¹ Ив. Тургенев, *Отцы и дети*, „Русский вестник”, 1862, nr 2, s. 473-663. *Ojcowie i dzieci*. Powieść Turgieniewa z roku 1861, Warszawa 1870. W roku 1871 nakładem Blumenthala ukazało się następne wydanie.

² *Отцы и дети*. *Сочинение Ив. Тургенева*, Москва 1862. Powieść wyszła z druku w pierwszej połowie września.

lud i z dumą podkreśla swoje plebejskie pochodzenie, ale dla tego ludu, z którego zresztą przy okazji pokpiwa sobie setnie, za nic w świecie nie oddałby kropli własnej krwi. „Na przykład powiedziałeś dzisiaj – mówi Bazarow do Arkadiusza – kiedy przechodziliśmy obok chaty naszego starosty, Filipa – śliczna chata, bielutka – otóż powiedziałeś, że Rosja wówczas osiągnie doskonałość, kiedy każdy chłop będzie miał takie mieszkanie, i że każdy z nas powinien się do tego przyczynić... Zniechęciłem owego najędźniejszego chłopca, Filipa czy Sidora, dla którego mamy wyłazić ze skóry i nie usłyszeć nawet od niego dziękuję... Zresztą po kiego diabła mi jego podziękowanie? Przypuśćmy więc, że będzie mieszkał w białej chacie, a na mnie już trawa wyrośnie – i co dalej?”³

Jako jeden z pierwszych obruszył się na powieść Turgeniewa czołowy radykalny miesięcznik petersburski „Sowriemiennik”, z którym do niedawna jeszcze pisarz ściśle współpracował. Redakcja „Sowriemiennika” podejrzewała, że Turgeniew pod postacią Bazarowa skarykaturował zmarłego w listopadzie 1861 roku Mikołaja Dobrolubowa, co zresztą częściowo pokrywało się z prawdą, gdyż Turgeniew świadomie wkładał w usta Bazarowa odpowiednio spreparowane wypowiedzi Dobrolubowa o literaturze, a zwłaszcza o tzw. czystej poezji. Oburzenie „Sowriemiennika” było tym większe, że Bazarow w imieniu młodego pokolenia, ma się rozumieć pokolenia radykałów, odrzuca wszelką sztukę, wszelką poezję, w tym i poezję wieszczą narodowego – Aleksandra Puszkina. To Bazarow wygłasza sławetne: „porządny chemik jest stokroć pożyteczniejszy od każdego poety”⁴, to on twierdzi, że „Rafael niewart jest złamanego szeląga”⁵. Maksym Antonowicz, który właśnie w imieniu redakcji „Sowriemiennika” wystąpił z surowym osądem *Ojców i dzieci*, przyrównał ten utwór do wydanej w roku 1858 ultrakonserwatywnej powieści Wiktora Askoczeńskiego *Asmodeusz naszych czasów*⁶ i dowodził, zwłaszcza w części końcowej swego artykułu, że

³ I. Turgeniew, *Dziela wybrane*, t. 2: *Ojcowie i dzieci*, przeł. Joanna Guze, Warszawa 1966, s. 137.

⁴ Ibidem, s. 31.

⁵ Ibidem, s. 59.

⁶ *Асмодей нашего времени*, соч. В. Кочки-Сохрана, С.-Петербург 1858. Wiktor Askoczeński, występujący pod pseudonimem Koczki-Sochrana, przedstawił w swojej powieści typ współczesnego radykała, Waleriana Pustowcewa, który w nic nie wierzy, dba jedynie o zaspokojenie swoich przyjemności. Postać ta uważana jest za prekursora rosyjskich nihilistów, a sama powieść postrzegana jako zwiastun literatury

powieść Turgieniewa to nic innego, jak tylko swoista wariacja utworu Askoczeńskiego⁷.

Święcie oburzali się na tę Turgieniewowską powieść, a zwłaszcza na wykreowane w niej postacie nihilistów – Bazarowa, Sitnikowa i Kukszyny – tacy wybitni pisarze owych czasów jak Michał Sałtykow-Szczedrin i Mikołaj Czernyszewski. Dla Sałtykowa-Szczedriny postać Bazarowa jednoznacznie jawiła się jako karykatura postępowej młodzieży rosyjskiej. Bazarow bowiem, według satyryka, to nic innego jak typ chwalipięty i gaduły, umiejący tylko „uganiać się za spódniczką” Odincowej i nic poza tym.⁸ Dla Czernyszewskiego, niekwestionowanego wówczas autorytetu pokolenia „dzieci”, nauczyciela, a zarazem serdecznego przyjaciela Dobrolubowa, powieść Turgieniewa była zniewagą młodego pokolenia. W nie opublikowanym za życia artykule *Bez pieniędzy* pisał w roku 1862: „Oto obraz godny pędzla Dantego – cóż to za ludzie – wychudli, zielonkawi, o błędnych oczach, z ustami wykrzywionymi uśmiechem nienawiści, z brudnymi rękami, obrzydliwymi cygarami w zębach? To – nihilisci, pokazani przez p. Turgieniewa w powieści *Ojcowie i dzieci*. Ci nie ogoleni, nieszczęśliwi młodzieńcy, odrzucają wszystko: odrzucają obrazy, posągi, skrzypce i smyczek, operę, teatr, urodę kobiecą – wszystko, wszystko odrzucają, i po prostu tak się nam przedstawiają: oto jesteśmy nihilistami, wszystko kwestionujemy i burzimy”.⁹

Spośród wybitnych publicystów i krytyków literackich obozu lewicy bodaj tylko jedyny Dmitrij Pisariew wysoko ocenił *Ojców i dzieci*, a cen-

antynihilistycznej. Warto niejako przy okazji zaznaczyć, że w wykrystalizowanych już powieściach antynihilistycznych lat sześćdziesiątych XIX w., niepoślednią rolę odgrywa tzw. intryga polska. Otóż rzecz znamienita, że zaczątki takowej intrygi pojawiły się już w powieści Askoczeńskiego, tutaj wielokrotnie wspomina się bowiem o „paniach z Warszawy” i skarykaturowano tu postać Polaka, niejakiego Czykarskiego, który przedstawiony został jako tchórz, kłamca i papla, a zarazem jako wyniosły pyszałek, zarozumialec.

⁷ М. Антонович, *Асмодей нашего времени*, „Современник”, 1862, nr 3. М. Антонович celowo wykorzystał tytuł powieści Askoczeńskiego jako tytuł swojego artykułu, by podkreślić rodzimą więź i współzależność *Ojców i dzieci* Turgieniewa od *Asmodeusza naszych czasów* konserwatysty Askoczeńskiego. „Pustowcew – dowodził w końcu swego artykułu Антонович – to rodzony brat i sobowtór Bazarowa zarówno pod względem charakteru, przekonań i postępów amoralnych, a nawet pod względem niedbałości w ubiorze i zachowaniu” (М. А. Антонович, *Литературно-критические статьи*, Москва – Ленинград 1961, s. 89).

⁸ М. Е. Салтыков-Щедрин, *Собрание сочинений в двадцати томах*, т. 5, Москва 1966, s. 167-170.

⁹ Cyt. za: A. Semczuk, *Iwan Turgieniew*, Warszawa 1970, s. 211-212.

tralną postać tego utworu, Bazarowa, starał się uczynić sztandarową postacią całej epoki.¹⁰ Entuzjazmu Pisariewa w ocenie Bazarowa nie podzielała jednak ubóstwiająca tego krytyka ówczesna postępową młodzież, bowiem – o czym świadczą liczne wspomnienia różnych działaczy społecznych i twórców kultury – młodzież ta nie chciała, by utożsamiano ją z jej karykaturą. Wystarczy powołać się tutaj choćby tylko na wspomnienia znanej rosyjskiej pisarki i działaczki społecznej – Jelizawiey Wodowozowej, która po ukazaniu się powieści *Ojcowie i dzieci* uczestniczyła w wielu zebraniach młodzieży, gdzie zawzięcie dyskutowano o tej powieści. Na jednym z takich zebrań – z udziałem głośnego już wówczas pisarza Wasylego Slepцова – z ust niejakiego Prochorowa, studenta medycyny, padło pod adresem postępowców pytanie: „Czy wy, panowie nihilści, jesteście zadowoleni z nowego przezwiska, jakie nadał wam wasz samozwańczy chrzestny ojczulek Turgieniew i czy jesteście zadowoleni ze swego przedstawiciela Eugenisza Wasyljewicza Bazarowa?”¹¹ Pytanie to, wspominała Wodowozowa, podekscytowało wszystkich, podniósł się szum i krzyk, wszyscy po kilku minutach pozrywali się ze swoich miejsc i stłoczyli się wokół pytającego. „Słowa i okrzyki, dochodzące zewsząd, przepelnione były złością i oburzeniem: »Cała powieść – to godna pogardy karykatura na młode pokolenie!« – »To nikczemny paszkwil!« – »On (Turgieniew) nie ma najmniejszego pojęcia o młodym pokoleniu!« – »Zaprawdę: siedzi sobie za granicą, rozkoszuje się śpiewem swojej Viardot i przestał rozumieć, co się w Rosji dzieje!« [...] »Trudno o większe oszczerstwo: Bazarow, ten niby przedstawiciel młodego pokolenia – to żarłok, pijak, karciarz, a w dodatku obnosi się ze swą trywialnością, w której znajduje nawet upodobanie!«”.¹² Wodowozowa przytacza dalej całą litanię wykrzyczanych pod adresem Bazarowa i jego twórcy podobnych oskarżeń, ale przytacza też i głosy obrony, w tym i dwukrotne wystąpienie Slepцова, w których to wystąpieniach przyszły autor *Ciężkich czasów* starał się wytłumaczyć zebranym, iż w postaci Bazarowa zawarte są i pozytywne wartości, a zatem może on w pewnym sensie uchodzić za przedstawiciela młodego pokolenia, natomiast karykaturami tego pokole-

¹⁰ Zob. Д. И. Писарев, *Базаров*, „Русское слово”, 1862, nr 3; *Нерешенный вопрос*, „Русское слово”, 1864, nr 9, 10, 11.

¹¹ Е. Н. Водовозова, *На заре жизни. Мемуарные очерки и портреты*, т. 2, Москва 1964, s. 123.

¹² *Ibidem*, s. 124.

nia są niewątpliwie takie postacie jak Sitnikow i Kukszyna.¹³ Niejako podsumowując długie spory zebranych o *Ojcach i dzieciach*, podczas których niemało słów poświęconych było i „starszemu pokoleniu”, Wodowozowa konstatuje:

„Chociaż w toku dyskusji na temat powieści wielu dowodziło, że »ojcowie« jawią się u Turgieniewa w niezbyt korzystnym świetle, albowiem przedstawieni zostali jako ludzie zacofani, zwiotczali i bezwolni, i nawet najbardziej rozumny z nich, stryjasek Arkadiusza, obrysowany został jako skończony sybaryta, który poświęca niemal cały swój czas pielęgnacji własnej osoby, to mimo wszystko zebrani zgodzili się, że Turgieniew z większą sympatią odnosi się do starego pokolenia niż do nowego, i nazywali pisarza renegatem, gdyż on, według ich zdania, przeszedł z obozu postępu do obozu reakcji”.¹⁴

Spory wokół *Ojców i dzieci* – a przepelniona nimi była niemal cała ówczesna prasa rosyjska¹⁵ – nie mogły, jak się już rzekło, nie zwrócić uwagi na tę Turgieniewowską powieść znających język rosyjski czytelników polskich. Zresztą powieść ta niemal tuż po ujrzeniu światła dziennego w Rosji została przetłumaczona na język francuski,¹⁶ którym to językiem władali wówczas w Polsce prawie wszyscy wykształceni ludzie, a wkrótce, bo już w roku 1865, *Ojcowie i dzieci* zostali przetłumaczeni na język niemiecki,¹⁷ dwa lata później zaś na język angielski.¹⁸ A więc powieść ta do roku 1870, zanim ukazał się jej polski przekład, była dostępna naszej inteligencji nie tylko w oryginale, ale i w trzech podstawowych językach europejskich, toteż współczesnego polskiego odbiorcy Turgieniewa, zwłaszcza zaś tego, który interesuje się

¹³ Ibidem, s. 125.

¹⁴ Ibidem, s. 129. Zob. też o toczących się sporach wokół *Ojców i dzieci* m.in. we *Wspomnieniach rewolucjonisty* Piotra Kropotkina (Warszawa 1959).

¹⁵ Zob. m.in. В. А. Архипов, *К творческой истории романа И. С. Тургенева „Отцы и дети”*, „Русская литература”, 1958, nr 1; П. Г. Пустовойт, *Роман Тургенева „Отцы и дети” и идейная борьба 60-х годов XIX века*, МГУ, Москва 1965.

¹⁶ *PERES et ENFANTS* par Ivan Tourguénef, précédé d’une lettre à l’éditeur par Prosper Mérimée de l’Académie Française, Charpentier, Libraire-Éditeur, 28 Quai de l’Ecole, Paris 1863.

¹⁷ Niemiecki przekład *Ojców i dzieci* po raz pierwszy pojawił się w stuttgartskiej gazecie „Der Beobachter”, 1865, nr. 228-303, książkowe wydanie tej powieści w pierwszym tomie dzieł zebranych: Iwan Turgenjew’s *Ausgewählte Werke*, Autorisirte Ausgabe, Bd. 1, Mitau 1869.

¹⁸ I. Turgenew, *Fathers and Sons*, London 1867.

jego recepcją w Polsce, musi dziwić fakt, że we wszystkich dotychczasowych opracowaniach recepcyjnych pierwsza wzmianka w polskiej prasie o *Ojcach i dzieciach* odnosi się do roku 1868.¹⁹ Mało tego. Według skrupulatnie zestawionych przez Jana Trochimiaka polskich dziewiętnastowiecznych odgłosów o Turgieniewie, sporządzonych na podstawie opracowań powojennych badaczy recepcji Turgieniewa w Polsce²⁰, wynika, że w latach 1861–1864 w naszej prasie w ogóle nie było żadnej wzmianki o autorze *Zapisków myśliwego*. Jest to zresztą, uwzględniając ówczesne uwarunkowania polityczne – patriotyczne manifestacje po „pięciu zabitych” na Placu Zamkowym w Warszawie w lutym 1861 roku, walki powstańcze narodu polskiego przeciwko carskiemu zaborcy, jakie wybuchły 22 stycznia 1863 roku – całkowicie zrozumiałe, w owych latach bowiem o literaturze rosyjskiej, jako literaturze wrogiego narodu, większość polskich pism starała się nie pisać. Nie znaczy to jednak, że o tej literaturze we wspomnianym czteroleciu w ogóle u nas nie pisano. Pisano, i to sporo, ale nie o Turgieniewie. O nim rzeczywiście było głucho.

A jednak w tych latach, jak udało się nam niedawno ustalić, pojawiła się w polskiej prasie – dotychczas przez nikogo nie zauważona i nie odnotowana – pierwsza polska nota o powieści Iwana Turgieniewa *Ojcowie i dzieci*. Oto całkowity tekst tej noty, zamieszczony bez podpisu i bez tytułu 27 czerwca 1863 roku w sobotnim (144) numerze warszawskiej „Gazety Polskiej” na stronie drugiej:

„Piękną powieść I. Turgieniewa *Ojcowie i dzieci* przetłumaczono na język francuski, równie jak wiele innych tego pisarza. Autor przedstawił w niej dwa pokolenia, zbliżył je dla porównania. Typem szczególniejszym jest Bazarow, przedstawiający znaczniejszą część młodzieży gotującej się do życia. Mówią, że ojcowie uznali w obrazie tym wielce trafny obraz swych dzieci, a dzieci chwalą typy ojców, ale z obu stron obżalowani nie przyznają się do wzoru. Nie możemy sądzić o wierności obrazów, ale są wielce naturalne i podobieństwo ich czuje się łatwo. Idzie o to, czy nie są wyjątkowi. Można by także zarzucić powieści, że na karb jednego kraju składa trochę win i charakteru całej epoki, która się odbija wszędzie. Jako powieść *Ojcowie i dzieci* należą do najszcześ-

¹⁹ Zob. L. Kapliński, *Iwan Turgieniew i jego powieści*, „Przegląd Polski”, 1868, z. 1.

²⁰ J. Trochimiak, *Iwan Turgieniew w piśmiennictwie polskim lat 1850–1914*, Lublin 1982, s. 115-126.

liwszych pomysłów autora, który ma właściwe sobie cechy, wielką wytworność formy, coś nieokreślonego i zagadkowego w typach i łagodność a wyrozumiałość sądu bardzo rzadką. Lekki sarkazm i odrobina ironii dodają smaku miłej, przyzwoitej, trafnej powieści Turgieniewa. Oprócz *Ojców i dzieci* wyszły w świeżym tłumaczeniu *Helena* i *Pierwsza miłość*. Ostatnia odznacza się oryginalnością pomysłu”²¹

Autora powyższej noty prawdopodobnie ustalić się nie da, ale są pewne podstawy, by sądzić, że napisał ją Józef Ignacy Kraszewski, który w latach 1859-1862 był redaktorem „Gazety Polskiej”, do kwietnia 1861 roku wychodzącej pod nazwą „Gazety Codziennej”, a potem był jej stałym korespondentem. Otóż Kraszewski, jak świadczy napisany przezeń w 1883 roku nekrolog Turgieniewa, poznał pisarza rosyjskiego w Paryżu na początku lat sześćdziesiątych. „Raz w życiu tylko – czytamy w tym nekrologu – myśmy też mieli przyjemność spotkać się z nim w Paryżu. Było to... było to w roku... (niestety, od niejakiego czasu pamięć dat, do mojego życia się odnoszących, wypowiedziała mi posłuszeństwo!) – zdaje się po 1860. Znajdował się wówczas w Paryżu wspólny nasz przyjaciel, Antoni Sowa (Żeligowski) i jemu winien byłem pośrednictwo do zrobienia znajomości z Turgieniewem”²² Po opisaniu spędzonego z autorem *Rudina* i Żeligowskim wieczoru w restauracji paryskiej *Taverne anglaise* przy ulicy Rivoli, podczas którego „mówiono wiele o literaturze i ówczesnych jej prądach”, i wspomnieniu o tym, jak to Turgieniew nazajutrz po tym wieczorze przyniósł mu swoją fotografię, stanowiącą dlań „drogą pamiątkę”, Kraszewski konstatował:

„Podnosić Turgieniewa utwory i ich znaczenie w literaturze byłoby zbyt cennym. Rzadko który pisarz może się pochłubić tak ogólnym uznaniem, ale też niewielu jest, co by jak on na nie zasługiwali przedziwnym kunsztem artysty, oryginalnością i urokiem obrazów, w których rzeczywistość i prawda tak się cudownie zlewają z fantazją i ideałami”. I nieco niżej dodawał: „Cokolwiek pisał, wypieszczał, obmyślał i przyodziewał w tę formę wykwintną,

²¹ *Helena* (tj. *W przededniu*) i *Pierwsza miłość* pojawiły się w przekładzie Henrie Ippolita Delaveau, podobnie jak *Ojcowie i dzieci*, w połowie maja 1863 r. Zob. I. Tourguénef, *Nouveles scènes de la vie russe*, Paris 1863. Turgieniew wysoko cenił te przekłady.

²² J. I. Kraszewski, *Kronika zagraniczna. Jan Turgieniew*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1883, nr 37, s. 175. Jak wiadomo, Edward Żeligowski (Antoni Sowa) pod koniec życia mieszkał w Genewie, gdzie zmarł w grudniu 1864 r., a zatem przed rokiem 1864 Kraszewski z Turgieniewem mogli się spotkać w Paryżu jedynie jesienią 1861 r., tylko bowiem wtedy byli jednocześnie wszyscy w Paryżu.

która wdzięk nadawała każdemu jego utworowi”.²³ Otóż ta „forma wykwinna” jest jakby żywcem wyjęta z noty opublikowanej w „Gazecie Polskiej” z roku 1863.

A nota ta, ktokolwiek zresztą ją pisał (jestem jednak przekonany, że pisał ją Józef Ignacy Kraszewski), oparta jest w dużym stopniu na słowie wstępnym przyjaciela Turgieniewa, Prospera Mériméego, do redagowanego przezeń (a być może przezeń tłumaczonego?) francuskiego wydania *Ojców i dzieci* z roku 1863²⁴, który to przekład sam Turgieniew uznał za wręcz znakomity.²⁵ Prosper Mérimée (1803–1870), wybitny pisarz francuski, słynny autor *Colomba* i *Carmen*, w swym słowie wstępnym do *Pères et enfants*, napisanym w formie listu do wydawcy przekładu – Charpentiera, m.in. stwierdzał:

„W tym niewielkim utworze p. Turgieniew zaprezentował się, jak zwykle, jako wnikliwy i subtelny obserwator; lecz obrawszy za przedmiot swoich studiów dwa pokolenia swych współziomków, popełnił pewien błąd, nie pochwalił bowiem żadnego z nich. Każde pokolenie znajduje portret innego pokolenia za nadzwyczaj udany, lecz podnosi krzyk, że jego pokolenie zostało skarykaturowane. [...] *Ojcowie* głośno protestowali, a *dzieci*, jeszcze bardziej obrażliwi niż *ojcowie*, podnieśli larum, zobaczywszy swe odbicie w pozytywnym Bazarowie”.²⁶

To francuskie tłumaczenie *Ojców i dzieci* z cytowanym wstępem Mériméego wyszło w Paryżu w połowie maja 1863 roku, a już w końcu czerwca, jak widzimy, pojawiła się o nim w warszawskiej „Gazecie Polskiej” zamieszczona wyżej nota. Kraszewski, któremu tak bliska była zarówno twórczość, jak i osoba Turgieniewa, mógł być jej autorem. Ale celem niniejszego tekstu nie jest sprawa autorstwa opublikowanej w „Gazecie Polskiej” noty, lecz przede wszystkim jej wprowadzenie do polskiej recepcji Turgieniewa jako pierwszego polskiego odgłosu jego powieści *Ojcowie i dzieci*.

²³ Ibidem.

²⁴ Zob. M. Parturic, *Une amitié littéraire. Prosper Mérimée et Ivan Tourguéniev*, Paris 1952, p. 88.

²⁵ Zob. list Turgieniewa do Ludwiga Pietscha z dnia 15 stycznia 1869 r., [w:] И. С. Тургенев, *Полное собрание сочинений и писем в двадцати восьми томах. Письма*, т. 7, Москва – Ленинград 1964, s. 274.

²⁶ *Pères et enfants* par Ivan Tourguénef, s. I-II.